

W numerze

Świat według Karola odkrycie w ogrodzie	str. 2
Spełnione marzenie Kasi czyli niezwykła historia dziewczynki, która chciała nauczyć się bić	str. 2
Mój nowy przyjaciel relacja z niesamowitego spotkania	str. 3
Okiem Marcela czyli tajemnice krówek i ciasteczek	str. 4
Niespodzianka w kopercie czyli co znalazł Dominik	str. 4
Nasi autorzy czyli pasje naszych dziennikarzy	str. 4

Świat według Karola

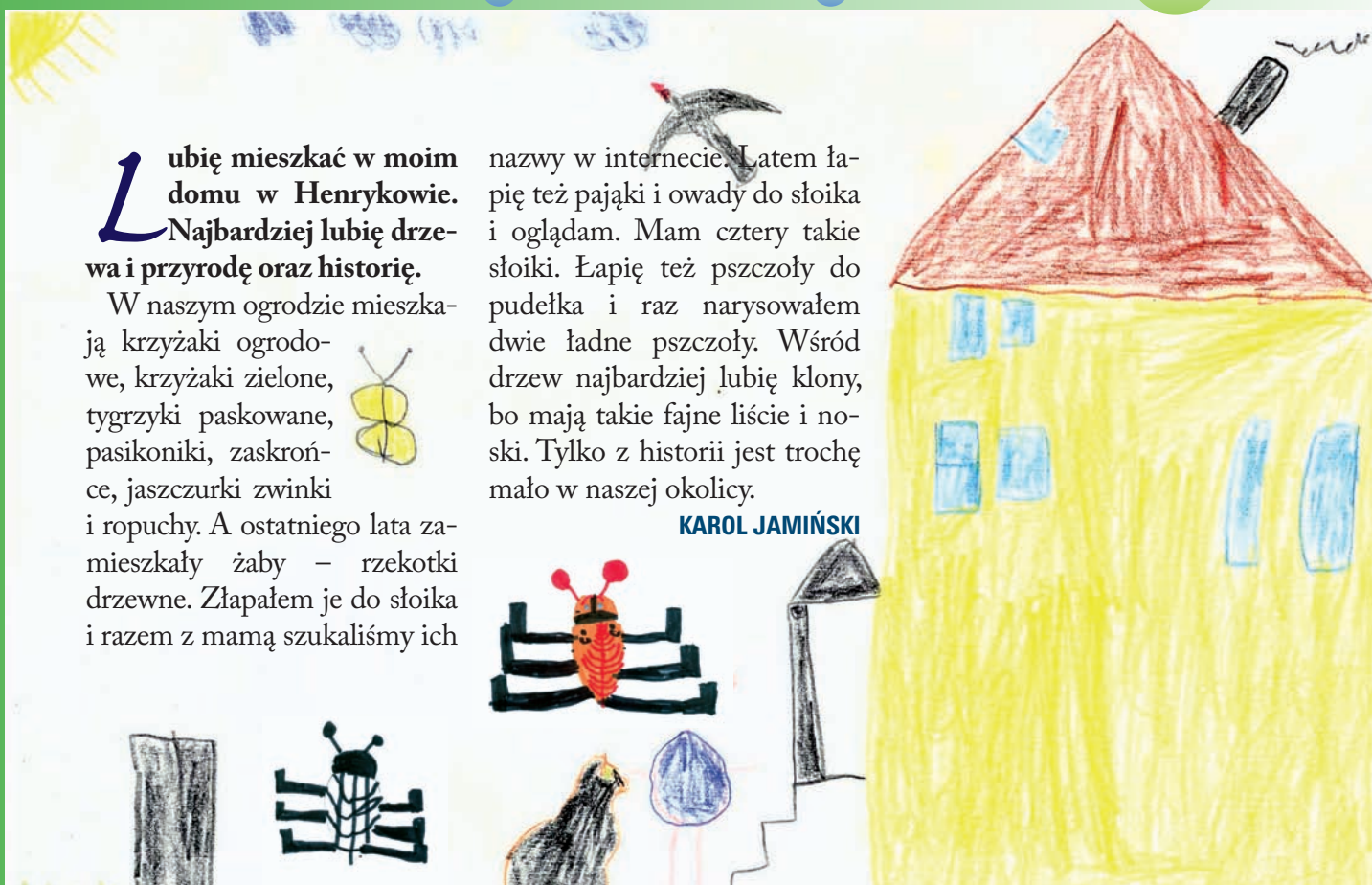
ODKRYCIE W OGRODZIE

Lubię mieszkać w moim domu w Henrykowie. Najbardziej lubię drzewa i przyrodę oraz historię.

W naszym ogrodzie mieszkają krzyżaki ogrodowe, krzyżaki zielone, tygrzyki paskowane, pasikoniki, zaskronice, jaszczurki zwinki i ropuchy. A ostatniego lata zamieszkały żaby – rzekotki drzewne. Złapałem je do słoika i razem z mamą szukaliśmy ich

nazwy w internecie. Latem łapię też pająki i owady do słoika i oglądam. Mam cztery takie słoiki. Łapię też pszczoły do pudełka i raz narysowałem dwie ładne pszczoły. Wśród drzew najbardziej lubię klony, bo mają takie fajne liście i noski. Tylko z historii jest trochę mało w naszej okolicy.

KAROL JAMIŃSKI



SPEŁNIONE MARZENIE KASII

NIEZWYKŁA HISTORIA DZIEWCZYNI, KTÓRA CHCIAŁA POZNAĆ JUDO

Od kiedy pamiętam, marzyłam o tym, żeby uczyć się sztuk walki. No i w zeszłym roku okazało się, że mogę spełnić to marzenie. W naszej szkole w Złotokłosie, na sali gimnastycznej rozpoczęły się zajęcia judo. Odbývają się one dwa razy w tygodniu : w poniedziałki i w środy.

Trening rozpoczyna się zbiórką i ukłonem „rei”. Później jest krótka rozgrzewka; rozgrzewamy wszystkie mięśnie od czubka głowy aż po palce stóp. Biegamy dookoła maty, bawimy się w rycerzy. Uczymy się również trzymań i rzutów.



Kasia w akcji

Moja starsza siostra Hania brała już udział w zawodach judo, a ja jej dzielnie kibicowałam. Zająła drugie miejsce w swojej kategorii wagowej. Gdy ja dorosnę też będę brała udział w takich zawodach.

Wystąpiliśmy również podczas festywu szkolnego i każdy kto tylko chciał mógł podziwiać nasze umiejętności.

Bardzo lubię uczestniczyć w zajęciach judo. Jest to wspaniała gimnastyka i niezła zabawa.

KASIA PRASZCZAŁEK

Mój nowy przyjaciel

W moim ogrodzie spotkałam jakiegoś nieproszonego gościa. Chciałam go pogłaskać ale ukuli mnie, więc pobiegłam z płaczem do mamy.

- Tam jest coś dziwnego – zawołałam.

Mama poszła ze mną i powiedziała, że to jeź.

- To jeź? – zdziwiłam się.... Taki jakiś dziwny....

I wtedy mama opowiedziała mi kilka ciekawostek o jeżu.

Ma kolce i przesypia całą zimę zwinięty w kłębek. Najczęściej zjada owady ale nie pogardzi też ślimakami czy dżdżownicami.

mi. Gdy dopadnie go wielki głód, stara się polować na żaby i węże.


To piękne kolczaste zwierzę jest ssakiem i przez cztery tygodnie żywi się mlekiem matki. A że jest niezwykle urodziwy możecie przekonać się sami oglądając zrobione przez moją mamę zdjęcie.

Prawda, że jest uroczy??


Szkoda tylko, że nie zamieszkał u nas na dłużej. Nasz pies Neron nie toleruje obcych na swoim terenie. Gdy zobaczy jeża to szczerka bez przerwy bojąc się do niego zbliżyć. No i wtedy, dla świętego spokoju, trzeba przenieść jeża w inne, bardziej bezpieczne i przyjazne dla niego miejsce.

Mam nadzieję, że tam spokojnie prześpi zimę i może znowu na wiosnę uda mi się spotkać go w naszym ogrodzie.


HANIA PRASZCZAŁEK




Kto by pomyślał,
że istnieją krówki
wielkości stołu...



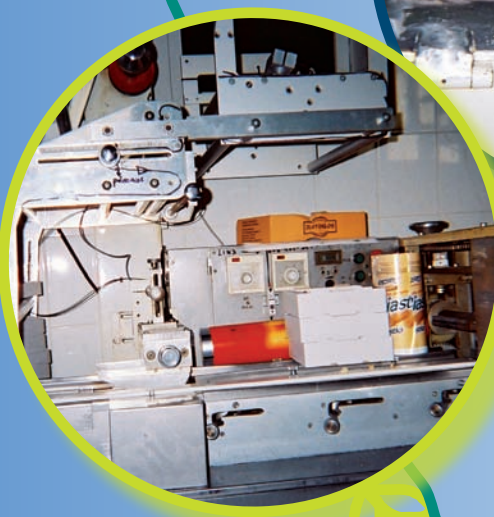
Krówki
giganty
zostaną
pocięte na
tysiące
małych
krówek.




Stodczyce
wypadają
z wielkich
maszyn.
Za dużych
niestety, by je
postawić
w domu.



Ta pani ma
wspaniałą
pracę. Cały
dzień pakuje
stodczyce.
Mówi, że nie
podjada.



A te stopy
stodczy czekają
na podróż do
Francji. Gdyby tak
się zakraść
i pojechać
z nimi...



Stodczy
wypadają
z wielkich
maszyn.
Za dużych
niestety, by je
postawić
w domu.

Oknem Marcela

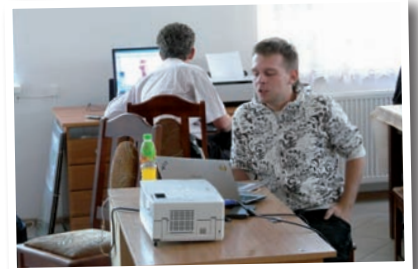
Kiedy wracam ze szkoły, często z fabryki ciasteczeki krówek w Złotokłosie rozchodzi się piękny zapach. Zastanawiałem się, co jak jest. Na warsztatach gazeciarzy udało mi się tam dostać. W fabryce były pyszne miękkie krówki. Smakowaliśmy ciastka. Dostaliśmy kilka paczek. Było fajnie. Na warsztatach nauczyłem się jak robić gazetkę i pracować na komputerze.

MARCEL JEZERSKI-TRATKIEWICZ



Niespodzianka w kopercie

CO ZNALAZŁ DOMINIK



Na warsztaty dziennikarskie chodziłem razem z moim bratem Marcelem. Mieliśmy różne dziennikarskie zabawy i dwie wycieczki. Najbardziej podobały mi się zajęcia z wujkiem grafikiem i ciotką Irminą. Uczyłem się projektowania gazet. Wujek dał nam koperty, a w nich znalazłem gazetowe puzzle! Układaliśmy je tak, żeby było ładnie.

DOMINIK JEZIERSKI-TRATKIEWICZ

Dopisek redakcji: dawania kopert w żaden sposób nie można łączyć z korzyściami majątkowymi. Koperty dostali wszyscy i było po równo, czego wszystkim życzymy.



N A S I A U T O R Z Y



Karol Jamiński - lat 6. Najbardziej lubi historię, ostatnio jest zafascynowany rosomakami, ale tymi pancernymi, a nie futrzastymi. Mieszka w Henrykowie. W przyszłości zamierza zostać lotnikiem marynarki wojennej.



Marcel Jeziński-Tratkiewicz - lat 8. Lubi jeść spaghetti. Zamierza zostać kucharzem i otworzyć własną restaurację. Mieszka w Stefanówce.



Dominik Jeziński-Tratkiewicz - lat 6. Nie lubi jeść spaghetti. Lubi za to roślinki i chce zostać ogrodnikiem. Będzie dostarczał bratu ekologiczne warzywa. Mieszka w Stefanówce.



Hania Praszczalek - lat 9. Uczy się grać na pianinie i gitarze. Nie znosi szpinaku. Mieszkanka Złotokłosu.



Kasia Praszczalek - lat 6. Mieszka w Złotokłosie. Mogłaby zjeść 100 kulek lodów truskawkowych i wtedy weszłyby do Księgi Rekordów Guinnessa. Na razie mama pozwala na 3 kulki. W przyszłości chciałaby zostać sprzedawczynią lodów.